Dzien. Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł kwartalna
w miejscu 2 tal.
z Dodat. rólniczym 3 tal,
na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
z Dodatkiem rolniczym
3 tal. 13 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 272. Piątek, 27 listopada 1863. № 272.

POZNAN, 26 listopada.

Gdyby system eksterminacyjny prowadzony przez oskwę przeciwko narodowi polskiemu w poddanych j panowaniu polskich prowincyach, nie faktami ty-ącznemi a codziennemi był stwierdzony dowodnie, arczyłoby jedno słowo petersburskiego organu ądowego Sankt Petersburgskie Wiedomosti. ówią one w jednym z numerów ostatnich:

„Wszystko cokolwiek się dzieje w prowincyach Zachodnich (a Rosyania rozumie przez nie gubernie wileńską, kowieńską, grodzieńską, mińską, mohylewską, witepską, Podole i Wołyń) bynajmniéj nam nie potwierdza nadziei, że spokój takiemi usiłowaniami wprowadzony, będzie trwałym. Choć Polacy w tych prowincyach nie wiedzieć ile napiszą adresów, a duchowieństwo ich nie wiedzieć jak bardzo odradzające listy pasterskie, ani te, ani owe nie będą skuteczne. Polacy znów powstaną, jeźli nie dziś to jutro, jeźli nie teraz, to w lat dziesięć. Trzeba wszystkich Polaków z Zachodnich prowincyi (staropolskich) deportować.“

Deportacya całego narodu, „sans phrase,“ stawiona za system jako dopełnienie regularne rodków wyjątkowych, tego wszystkiego, „cokolwiek ziś się dzieje ze strony rządu rosyjskiego.“ Taki, edle własnego wyznania, jest ostatni już środek egularnego“ rządu rosyjskiego, by nad polskim rodem w prowincyach jemu poddanych utrzymać nowanie.

Radzi wierzym, że kiedy w Berlinie w izbie nów toczyły się rozprawy z okoliczności adresu, hr. Bniński podnosił głos protestacyi przeciwko stępowi „nieoddającemu rzeczywistego usposobienia owincyi, o których była mowa,“ radzi wierzym, że yby wtedy już prezesowi ministrów p. Bismarckowi ła znaną ta ultima ratio regendi rosyjska i jeny już środek „regularny“ na czas pokoju, że aczéj może byłby odważył te słowa, któremi swoje swoich kolegów na sprawy polskie i ich stosunek rządu rosyjskiego wyraził zapatrywanie. Boć zypuścić nam niepodobna, by mąż stanu, który tak usznie zbrodniczemi tendencyami się brzydzi, mógł chwalać ten środek ostatni mądrości politycznéj syjski, który zalecają Wiedomosti, a na który zdrygać się musi, ktokolwiek by iskierkę ludzkiego chował uczucia.

Rozumiemy, że zapatrywanie na sprawy zmienia się z stanowiskiem, z którego się spogląda na te prawy i różnicą taką stanowisk tłomaczym sobie eloraką różnicę opinii, zachodzącą pomiędzy mężem tanu na wyżyny polityczne wyniesionym, a nami. Inaéj z gór wierzchołka przedstawia się krajobraz, aczéj patrzącemu u gór podnóża.

Bez wątpienia p. minister swój pogląd na pogępowanie, zamiary i system rządu rosyjskiego wymuł z raportów, które go dochodzą, danych, które eznamy, kombinacyi nam nieodgadnionych, bo niewiemy wszystkich jéj podstaw. Ale właśnie, że wszystkich tych danych i powiązania ich nie znamy, iemoże nam być wzięto za złe, jeżeli własne przekonanie i te dane, które nas dochodzą, a które głaszamy, wiodą nas do opinii odmiennych.

Fakt ten sam, bywa rozmaicie sądzony, wedle tanowiska oceniających; razem ze stanowiskiem, zmienia się też objęcie.

Weźmy przykład z gazeciarstwa.

Mieszkańców Królestwa podobnie jak mieszkańców Litwy zmuszają opatrzeni szeroką władzą i siłą aczelnicy wojskowi rosyjscy do adresów groźbą „pomulania“ wojsk rosyjskich, względem na matki, żony, ostry, biciem nieludzkiém, deportacyą, kontrybucyami. Nam jedynie tu *gwałt* przedstawia się tak askrawo, że przed nim zgoła żadnych czynników oralnych z strony rosyjskiéj w téj sprawie pochwyić nie umiemy. Natomiast zaledwie temu dni kilka zytalim na własne oczy w Norddeutsche Allgemeine Ztg, jakoby „umiarkowani“ mieszkańcy Królestwa „gotowi byli skwapliwie podawać adres najoddanniejszy do cara, gdyby tylko zewnętrzne muszanie *przyszło im w pomoc*, aby mogli się tłómaczyć przed czerwonymi.“ Otóż więc my na tanowisku naszém nie pojmujemy, jak pomocą nazywać można używane w Królestwie dla zniewolenia do adresów środki, jakich n. p. używał adjutant ks. Wittgensteina Schwartz w Nieszawie, jak nam w głowie się zmieścić niemoże wartość onego majufesu w Łomży, po dwustu rózgach otrzymanych. Jaka wartość moralna wszelkiego czynu popełnionego pod naciskiem zewnętrznego przymusu, o tém dawno podobno już się zgodzili wszyscy moraliści. Teorya „pomocy“ wedle owego ustępu z Nordd. Allgemeine subtelnością przechodzi nasze objęcie; więcéj jeszcze przechodzi, jak jéj na sobie zastósowania, wedle znanéj rosyjskiéj praktyki, mogą pragnąć ludzie „umiarkowani,“ to jest ludzie, u których władze umysłowe muszą zostawać jeszcze jakkolwiek w równowadze, choćby nawet mieli się lękać owych „czerwonych,“ zatém ludzie, których przecież niemożna poczytać za szalonych.

Takiéj to różnicy stanowiska przypisujemy różnicę w opinii o działaniu Murawiewa na Litwie. Co my o tém działaniu trzymamy, powtarzać tu nie będziem po raz tysiączny, a natomiast przypomnim sielankowe jego ocenianie w Kreuzzeitungu, podobne jak dwie krople wody do zapatrywań rosyjskich klubów i owych manifestacyi, z których sprawę z takiém zadowoleniem zdawa Kuryer Wileński.

Ale wróćmy do mowy pana prezesa ministrów, aby podnieść niektóre w niéj argumentacye, jakie nie przemawiają do naszego przekonania.

Powiada on pomiędzy innemi, że już regularny rząd polski jako sąsiad byłby Prusom niebezpiecznym. Ponieważ z dwojga złego zawsze wybierać się zwykło mniejsze, a zatém oczywiście mniejsze, a może nawet żadne, grozi zdaniem p. ministra w przyszłości niebezpieczeństwo Prusom od Rosyi, niźli od niepodległéj Polski, z monarchią pruską sąsiadującéj. Co do nas, wprawdzie sądzimy, że wewnętrzna, oparta na mądrości i sprawiedliwości konsolidacya i czerpana ztąd siła najpewniejszą w przyszłości bezpieczeństwa na zewnątrz przedstawiać może dla Prus rękojmią, ale jeźli ważyć mamy niebezpieczeństwa możliwe od wschodu, nierównie większe nam się zdają grozić Prusom od Rosyi, skoro przeprowadziwszy, gdyby się udało, ów środek „regularny“ zalecony przez Wiedomosti, sieć kolei żelaznych rozciągnie od Warszawy po Kaukaz, morze Czarne i Białe.

Doświadczenie wskazało, że owszem w interesie pokoju i bezpieczeństwa wzajemnego korzystną bywa dla państw potężnych, jeżeli się nie wprost stykają granicami, ale jeżeli są przegrodzone państwami mniejszemi. Ta myśl zdaje się kierowała przy uznaniu neutralnéj Szwajcaryi i utworzeniu Belgii neutralnéj, wsuniętych za powszechną zgodą pomiędzy Niemcy a Francyą; ta myśl przy utworzeniu Królestwa Kongresowego z onym długim językiem Augustowskim wzdłuż pruskiéj granicy. Ale i tę tak lekką nad wyraz zaporę dążności Białego Caratu uniwersalnéj rząd rosyjski dziś znosi, pragnie zassymilować ten pas, któremu traktaty wiedeńskie chciały zachować choć cień odrębności, zwinął już Augustowskie pod zarząd Murawiewa, i by dzieła dokonać, pozwala sobie radzić przez usta Wiedomosti deportacyą wszystkich Polaków z tak nazwanych Zachodnich prowincyi.

Biały Carat ze Suzdalskiego Księstwa podbojem za postępem wieków rozszerzył swe panowanie na wschodnią Europę od Prosny po Ocean Spokojny, morze Białe i Czarne, zagarnął sto narodów, bo kto je policzy? zagarnął północ Azyi, sięga na ląd amerykański, wcisnął się w Azyą Mniejszą, od Chiwy aż po Amur coraz szersze wytyka granice.

Parę temu miesięcy jak głosy z Pragi, zkąd inąd tak poważne, dowiodły, jak daleko w sercu krajów rakuskich śród słowiańskiéj ludności dójść może aberracya olśniona ogromem materyalnéj potęgi wschodniego kolosu, jak daleko sięgają wpływy i sięgać mogą nici téj idei potwornéj, któréj dano imię „panslawizm“, a któréj jądrem dążność do panowania uniwersalnego. Gdzie Palaccy głowę skłonili, nie miałyżby lgnąć sercem Rumuni i Słowian tureckich plemiona? a skoro do ostatka dokona się ów praktykowany na inteligencyi narodu, któréj połowa już stracona dla kraju, praktykowany na zaściankach litewskich środek „regularny“, deportacya wszystkich Polaków z Zachodnich prowincyi — skoro Rosya ich rozsieje po cmentarzu narodów, szerokim od Pskowa po Syrdar i Kamczatkę (całun jego razy trzydzieści pokryłby powierzchnią całych Niemiec), gdzie już druga niechybnie a niepowrotnie zaginie generacya, jak zginęło bez śladu dziesięć żydowskich pokoleń, czyliż wtedy skośne promienie arktycznego słońca i tam nie dojdą, gdzie dziś jeszcze nie sięga brzask zorzy północnéj?

Mało temu, gdy się cesarz Mikołaj targnął na całość Turcyi, byłby zdobył nad Złotym Rogiem klucz do panowania nad światem, gdyby nie koalicya Anglii i Francyi krymską wyprawą była przecięła zamiary. Sieć kolei żelaznych w krótkim czasie porównać może ogrom rosyjskich przestrzeni i nieruchawość pokonać: gdzież gwarancya, że zawsze będą warunki potrzebne do koalicyi znów choćby tylko dwóch potężnych rywali, przeciw niebezpieczeństwu rosnącemu w miarę upływu czasu? Jak zaś groźną jest dążność do państwa uniwersalnego, niech zasłonim się tutaj powagą jednego z słynnych profesorów wszechnicy berlińskiéj, u którego stóp kwiat młodzieży narodu myślicieli się gromadzi, którego słów powaga wysoce jest ceniona u mężów poszroniałych w nauce.

W dziele swojém „Obecne prawo narodów europejskie“ tajny wyższy radzca trybunału, profesor dr. August Wilhelm Heffter, podobno w tych dniach mianowany członkiem izby panów sejmu pruskiego, definiując co to jest państwo, powiada:

> „Zadaniem państwa jest rozsądny rozwój człowieka w jego wolności. Bo państwo samo przez się jest człowiekiem gatunku. Ale nie masz państwa uniwersalnego. Gdyby takie istniało, musieliby wszyscy przeciw niemu walczyć, aby je znów rozwiązać na żywioły narodowe, na budowę państw osobnych, w których jednych siła ludzka może rozwijać się w mierze i równowadze potrzebnéj (str. 33 berlińskiego wydania drugiego).“

Zaprawdę nam się zdaje godném głębokiéj rozwagi, o ile się te słowa zastósować dają do tego, cośmy tutaj powyżéj o Rosyi nadmienili, i najgłębszém jest naszém przekonaniem, że Rosya jest sąsiadem najniebespieczniejszym. Tém zaś niebespieczniejszym, że umie czas upatrzyć, z niepowodzeń wyciągać naukę.

Co się tyczy niewiary pana ministra w gotowość ofiar dla braci bezinteresowną, polskich poddanych Prus i Austryi, ta niewiara niewidzi nam się być uzasadnioną prawami przyrodzonemi i fizyologicznemi. Prawa te wszystkim ludziom są równe bez względu na rasę, czy keltycką, czy indogermańską, czy słowiańską. Gdyby jednak skeptyczne zapatrywanie w téj mierze pana ministra miało być rezultatem bystrzejszych dostrzeżeń i badań ludzkiéj natury, z żalem stracilibym iluzyą o sprężynie usiłowań tylu tysięcy niemieckiéj młodzieży śpieszącéj na półwysep Cymbryjski przed laty kilkunastu, ważąc żywot, jak sądzilim, dla braci, może w złém zrozumieniu, lecz w intencyi szlachetnéj, aby zdobyć im instytucye będące celem ruchu. Wszak i dzisiaj słyszymy, że się frankfurtska młodzież wybiera znów nad Ejdorę.

A przecież jakże stokroć szczęśliwsi od Polaków Niemcy Holzacyi i Szlezwiku, bo choćby i najsroższéj mieli być uciskani, przecież mają pociechę, że aczkolwiek im samym zabroniono w całéj pełni używać swobody bytu politycznego, przecież gdzieś niemiecka społeczność nią się cieszy, bo są państwa niemieckie. Otóż więc namby się zdawało, że interes Polaków poddanych Prusom i Austryi, by gdzieś przecież na ziemi istniało państwo niepodległe, w którémby społeczność polska dla celów moralnych i zewnętrznych przyrodzonych mogła zakwitnąć i rozwijać się w izolacyi, że taki interes niesamolubny godzi się przypisywać Polakom bez obrazy kodeksu karnego pruskiego. Ten to idealny interes uwzględniały mikroskopijnie, traktaty wiedeńskie,

tworząc niepodległą Rzeczpospolitą Krakowską. Ale znikł i ten już ostatni zakątek, do którego schroniła się idea wcielona państwa polskiego: za „Wolném Miastem Krakowem“, cieniem państwa politycznego, znika cień odrębności autonomicznéj z Królestwem Kongresowém.

Jestto widocznie przesilenie.

Rosya i ta Polska, która Rosyi poddana, obiedwie dziś stanęły w apogaeum: ta na drodze nieszczęścia, owa kłamliwéj fortuny. Przyjdzie więc zwrot kolei. Z jednéj strony wytrwałość zachowawczego instynktu przypartego już do ostatka, gdzie robak kąsa piętę co go depcze, z drugiéj dufność zuchwała w powodzenie, a niepomna, że mszczące bogi niekiedy na zgubę śmiertelnych spełniają im życzenia. Przyjdzie zwrot, a drogami, jakie Budownik Światów nakreśli, a jakie są zakryte przed oczyma naszemi, stanie przeciwko Rosyi silna zapora państwa polskiego, niepodległego, kosztem Rosyi grożącéj panowaniem uniwersalném, a bez naruszenia owszem z korzyścią rzeczywistych interesów pruskich i niemieckich, bez obrazy karnego kodeksu pruskiego i austryackiego. Taka Polska nie zachodnim sąsiadom, z któremi żyć może w zgodzie, będzie mogła się stać niebespieczną, bo jéj wszystkie swe siły przyjdzie wytężyć na obronę wschodnich swych granic.

Takieto nasze widzenie ze stanowiska naszego, na danych naszych osnute. Może ono optymistyczne i zawodne, jak wszystko co jest przypuszczeniem i co sięga w przyszłość, ale zdawało się nam, od których nie zależą wypadki, ale którzy je tylko notujem i w lot chwytamy wrażenia — że nie mniéj to widzenie nasze jest uprawnione do wystąpienia, jak opinie mieniące że wszelkie w przyszłości od wschodu Prusom mogące grozić niebespieczeństwa musiałyby wychodzić koniecznie i zawsze od Polski, nie mogą nigdy od Rosyi.

NPan raczył rezerwiście z 3 pułku gwardyi Norbertowi Lewandowiczowi w Strzelnie w powiecie inowrocławskim udzielić medal na wstędze za ocalenie życia.

Berlin, 25 listopada. Kreuzzeitung pisze, iż rząd pruski bardzo żywo się zajmuje kwestyą Szlezwiku i Holzacyi. Ministerstwo spraw zagranicznych ustawicznie wyprawia depesze do Londynu, Frankfurtu n. M. i Wiednia i z tamtąd odbiera. Dla tego p. Bismark codzień przed południem odbywa narady z posłami zagranicznych rządów, mianowicie Anglii, Francyi, Rosyi i Austryi.

— Proces przeciw pismu w Lipsku wychodzącemu: Gartenlaube, oskarżonemu o artykuł „rozbicie się Amazonki“ (okrętu pruskiego z kadetami morskimi) rozstrzygnięto w trzeciéj instancyi. Sąd miejski i sąd kamery zawyrokowały zniszczenie odnośnych numerów. Obrońca p. Lewald wniósł w imieniu księgarza Keil z Lipska, o kasacyą wyroku drugiéj instancyi, lecz trybunał odrzucił ten wniosek.

— W sądzie kryminalnym berlińskim rozstrzygnięto następującą dla dziennikarstwa nader ważną sprawę. Berlińska Börsen Ztg przedrukowała była z Niederrheinische Ztg artykuł pod napisem: „Die Convertirung der preussischen Rente“. Autor artykułu prawnik z Kolonii nazwiskiem N. Weinhagen zaskarżył byłego redaktora Börsen Ztg p. Vollmera o przedruk. Obżałowany bronił się tém, iż zwyczajną jest u redakcyi wszelkich gazet przedrukowywać różne artykuły nawzajem, że prawo o przedrukach do gazet wcale zastósować się nie da. Tymczasem sąd przyjął, że wzmiankowany artykuł jest naukowéj treści a jako taki ma prawo do obrony prawem z 11 lipca 1835 przepisanéj i wskazał obżałowanego na zapłacenie 50 tal.

KRÓLESTWO POLSKIE.

† **Warszawa**, 23 listopada. Przedwczoraj wykonano znów karę śmierci przez powieszenie na Józefie Piotrowskim, o którego aresztowaniu przed kilku tygodniami donosiłem, egzekucya odbyła się na stoku cytadeli. Piotrowski pełen zdolności, niezmordowanéj pracy i poświęcenia, popadłszy w ręce Moskwy, mimo tortur mu zadawanych, nikogo nie skompromitował.

Z gubernii augustowskiéj dochodzą nas wiadomości najokropniejsze o postępowaniu barbarzyńskiém wysłańców Murawiewskich. Wsie i miasta wyludnione jak po przejściu Tatarów, wiele majątków ziemskich zniszczonych zupełnie, a często z ziemią zrównanych, lasy popalone, słowem, toż samo zniszczenie, co na Litwie. Jenerał Bakłanow przybywszy do Łomży, rozkazał urzędnikom w mundurach galowych stawić się przed swojém mieszkaniem, i tam powtórną rozkazał wykonać przysięgę na wierność carowi, a gdy obecny temu podprokurator sądu poprawczego Antoni Troczewski przedstawił mu, że urzędnicy sądowi wszyscy już raz przysięgę wykonywali, oburzony tém oświadczeniem satrapa, publicznie najokropniéj skatować go kazał.

Zdaje się, że Murawiew niezadługo wtargnie do samejże Warszawy, bo rządy swoje rozpościera już po gubernii warszawskiéj. W zeszłym tygodniu przybył do naczelnika powiatu stanisławowskiego w Mińsku, miasteczka o 5 mil od Warszawy odległego, jakiś praporszczyk i wezwał go do zdania służby w jego ręce, okazując mu swą nominacyą na ten urząd przez Murawiewa podpisaną. Naturalnie, że naczelnik pan Rzymski wezwaniu temu nie chciał zadość uczynić, przedstawiając owemu praporszczykowi, że powiat stanisławowski nienależy do zarządu Murawiewa; kiedy jednak praporszczyk oświadczył, iż w razie dłuższego oporu, użyje władzy wojskowéj i wyeksmituje naczelnika, pan Rzymski widział się zniewolonym ustąpić i przybył do Warszawy z zażaleniem do komisyi spraw wewnętrznych. Pan Ostrowski jak zwykle oburzył się ogromnie na nowy ten gwałt i natychmiast przedsięwziął odpowiednie kroki dla zwrócenia pana Rzymskiego na urząd bezprawnie mu wydarty, wszakże dotąd te środki energiczne skutku nie odniosły, a praporszczyk na dobre już rozgospodarował się w Mińsku.

Aresztowania hurtowne odbywają się zwykłym trybem, pomiędzy uwięzionymi przedostatniéj nocy znajdują się: doktor Helbich, pisarz sądu apelacyjn. Merdczyński, podprokurator tegoż sądu Jabłoński i pani Kwiatkowska matka przebywającego za granicą kupca Józefa Kwiatkowskiego.

Warszawa, 24 listopada. Car rzucił pełną garścią nominacye na wyższe czyny i ordery między oficerów „walecznéj armii,“ jako „nagrody szczególnych zasług“ i „odznaczenia się“ w walce „przeciw rokoszanom polskim.“ Między innymi spłynęła łaska monarsza na hr. Tolla, znanego z gwałtów dokonywanych w okolicach nad koleją warszawsko petersburską i z porażek doznanych wielokrotnie od powstańców; jenerał Egger otrzymał gwiazdę św. Stanisława, za waleczność okazaną w potyczce 27 maja w lasach bielińskich z Polakami; Bellgarde, prokonsul kaliski mianowany został naczelnikiem 2 dywizyi grenadyerów, po nim zaś otrzymał 3 dywizyą jenerał Gonecki; pułkownik Emanuel od leib huzarów został jenerałem za męstwo okazane na polu bitwy w Królestwie. O jenerale Pawliszczewie, łączącym w sobie godność naczelnego cenzora, z urzędem naczelnego redaktora urzędowego organu moskiewskiego w Warszawie, mówią, iż jest jednym z kandydatów do teki osierociałéj przez śmierć Michała Grabowskiego. Było by to może ze stratą dla moskiewskiego dziennika, który widocznie wydoskonalał pod światłym zarządem redaktora w jeneralskich szlifach. Codziennie w nim niemal nowe pojawiają się rubryki; prócz artykułów wstępnych, sztucznie łatanych z zagranicznych gazet, prócz zajmujących wiadomości, już to z pola bitew, już to z prowincyi o represaliach powstańców; prócz przeglądu dzienników i wyjmowania z moskiewskich pism ustępów najtreściwiéj urągających polskiéj niedoli; widzimy od niejakiegoś czasu i korespondencye z Krakowa, których zadaniem zbijać twierdzenia Czasu i Gaz. Narodowéj. Czas zwłaszcza, choć jedno z pism moskiewskich raczyło mu przyznać, że teraz prawdziwsze podaje wiadomości, ulega bardzo surowéj krytyce. Kraków bywa naturalnie przedstawiony, jako siedlisko buntu, a polityka obecna Austryi znajduje wielkie uznanie.

— Korespondent tutejszy do Bresl. Ztg donosi między innemi o gwałtach w Augustowskiém. Dwóch Niemców, kupców Haberkant i Hock, zbito niemiłosiernie, żądając od nich nazwania osób, którym wręczyli podatek narodowy. Bez przyczyny spustoszono dobra Niemca p. Mühlenberga; aby zaś wieść o bezprawiach nie doszła Europy, przecięli wszelkie komunikacye, znieśli poczty, nie wydają paszportów. Korespondent pisze daléj o kilku pomyślnych dla powstańców utarczkach. W piątek 20 bm. znieśli powstańcy w Lubelskiém pod Łęczną kompanią piechoty moskiewskiéj i sotnią kozaków; w czwartek 19 bm., zabrali powstańcy pocztę i zniszczyli korespondencyą wojskową. Chruszczew, aby się zemścić, kazał zatém zniszczyć wszystkie listy prywatne przybyłe tą samą pocztą. „Nieprawdopodobne, lecz prawdziwe,“ dodaje korespondent. W Gostyńskiém, miał pułkowaik Syrewicz doznać porażki.

— Danz. Ztg następny opisuje wypadek: Przy wymuszaniu adrasu w Nieszawie, zapozwano pod groźbą ogólną do podpisu także dwóch poddanych pruskich tamże zamieszkałych, nie uznając, by charakter ich jako obcych poddanych zwalniał ich od wypełnienia rozkazu. Obadwaj panowie udali się przecież natychmiast do Torunia i telegraficznie zapytali się w Berlinie, czy mogą obstawać przy swoim zamiarze niepodpisania adresu. Odpowiedziano im, jak się samo przez się rozumie, przyzwalająco, a panowie ci pospieszyli, by żądającemu ich podpisu oficerowi moskiewskiemu przedłożyć oświadczenie rządu pruskiego. Oficer zadziwił się jak można było z powodu takiéj bagatelki tyle narobić hałasu.

— Z teatru wojny przynosi urzędowy organ moskiewski trzy raporta, o potyczkach dwóch w Lubelskiém, które jak wiadomo pomyślnie dla powstańców wypadły, a które w raportach rzeczonych przedstawione są jako zwycięzkie dla Moskwy; wreszcie o krwawéj potyczce w okolicy Sieradza. Raporta te podajemy dosłownie:

„Z guberniilubelskiéj. Bandy Szydłowskiego i Leniewskiego, ścigane przez oddział podpułkownika Jołszyna, a potém przez oddział podpułkownika Antuszewicza, przeprawiły się przez rzekę Wieprz do powiatu łukowskiego. Major Malinowski wysłany z oddziałem (trzy kompanie kostromskiego pułku piechoty, dwa działa i komenda kozaków) z Radzynia, w celu egzekwowania podatków, dowiedziawszy się po przybyciu swojém do m. Serokomli o poruszeniu rzeczonych band, pospieszył za niemi, a w dniu 27 października (8 listopada) dognawszy je za m. Adamowem pod wsią Krzywdą, pędził do Żelachowa, trzy razy wypierając powstańców z lasów. Dalsze ściganie zostało wstrzymane z powodu utrudzenia i ciemności nocy.

„Patrole wysłane o świcie 28 października (9 listopada) doniosły, że banda rozdzieliła się na drobne części, i że udała się w różne strony na podwodach, z téj przyczyny major Malinowski zaniechał dalszéj pogoni i w tymże dniu przybył napowrót do Serokomli, w celu zatrudnienia się ostatecznem ściągnięciem podatków. Strata nieprzyjaciela w zabitych i ranionych bardzo znaczna; ujęto 10 jeńców, a w téj liczbie i dowódzcę regularnéj piechoty, barona Kek-von-Stuckenfelda, nadto zabrano powstańcom 23 sztuće i mnóstwo innéj broni. Ze strony wojska zabito 1, raniono 8, otrzymało kontuzyę 4.

„Podług zeznań jeńców w bitwie téj brały udział bandy dowodzone przez Szydłowskiego i Leniewskiego, mające za sobą w drugiéj linii bandy Zielińskiego i Kobylińskiego.“

„Podpułkownik Antuszewicz otrzymał wiadomość w Opolu że w dniu 28 października (9 listopada) przechodziła przez to miasteczko banda z 40 ludzi złożona pod dowództwem Waligórskiego. Otrzymana o tém przez naczelnika wojennego lubelskiego wiadomość, stwierdziła, że rzeczywiście Waligórski i Kruk nie będąc w możności formowania nowych band w Galicyi, przeszli do Królestwa Polskiego w kilkadziesiąt koni i udali się na Podlasie. Bandy rozbite wyruszyły z Żelechowa na zachód lubelską szosą i w pobliżu Łaskarzewa na folwarku Uścińcu były zaatakowane w dniu 29 października (10 listopada) przez oddział z 2 kompanii żmudzkiego pułku grenadyerów i 25 kozaków dońskiego pułku nr. 34 złożony, wysłany z Garwolina pod dowództwem sztabs-kapitana Szamina. Wyparci z folwarku i zepchnięci z kręto - lesistego wzgórza, powstańcy ratowali się ucieczką ku rzece Wiśle, zdoławszy zabrać z sobą wszystich ranionych; podług zeznań miejscowych mieszkańców stracili przeszło 100 ludzi w zabitych i ranionych, z których część odesłano do Maciejowic, a część pozostała u włościan. Ujęto 7 jeńców i zabrano rozmaitą broń i tabor. Ze strony wojska lekko raniony jeden strzelec. Poczém sztabskapitan Szamin w dniu 29 października (10 listopada) powrócił do Garwolina, a dowódzca garwolińskiego oddziału podpułkownik Wendrych wyruszył téjże nocy celem dalszego ścigania bandy.“

„Oddział majora Esmona wysłany z Sieradza dnia 3 (15) listopada, koło wsi Małkowa rozbił bandę Nowickiego liczącą 150 ludzi; Nowicki i 50 poległo; 34 ujęto; zabrano 22 strzelby i 5 sztućców. Ze strony wojska śmiertelnie raniony jest kozak a lekko szeregowiec. Szczegółowych wiadomość i jeszcze nie otrzymano.“

Od granicy Królestwa, środa 25 listopada. W zeszłéj nocy aresztowano wielu urzędników wyższych. Między uwięzionymi znajdują się dyrektorowie komisyi Muszyński, Łuszczewski i Piątkowski.

* **Z Mazur**, 23 listopada. Donoszę wam fakt, który mi opowiadano, a ponieważ rzecz działa się nad pruską granicą, może ją także znajdziecie w pruskich gazetach. Dnia 21 listop. w pobliżu pruskiéj granicy w okolicy Suchoroża (jest to wieś pruska pograniczna) napadli dońscy kozacy czterech bezbronnych obywateli udających się do Prus. Ci chronią się ucieczką, kozacy zabijają Szarskiego strzałem na saméj granicy, drugi obywatel Ciesielski pada kulą w piersi ugodzony, już na pruskiéj stronie. Trzeci, Marcinowski, spokojny obywatel, umarł dnia tegoż samego z ran otrzymanych dostawszy się do pruskiéj wsi Suchoroża; otrzymał od Dońców w rękach pruskich wieśniaków już będąc, dwanaście ran w głowę i ręce, białą bronią zadanych. Księdza Gullera już przedtém dognał kozak; ksiądz dawszy mu garść rubli był przez niego puszczony na wolność, ale kozak go wskazał towarzyszom, którzy go zrabowali i poranili, lecz jest nadzieja, że z ran się wyleczy.

Wilno, 24 listopada. Dzisiejszy Kuryer Wileńsk ogłasza dwa wyroki śmierci, wykonane 14 b. m. na polskich powstańcach. W Poniewieżu rozstrzelano Konstantego Puchaczewskiego, który przez 7 miesięcy walczył w szeregach powstańczych i w miasteczku Bojnarowie został wzięty w niewolą. W Przasnyszu rozstrzelano Orlika, dowódzcę oddziału powstańczego w Płockiém. Prawdziwe nazwisko Orlika wedle Kuryera było Cielecki.

ROSYA.

Petersburg, 22 listopada. Korespondent tutejszy pisze do Nat. Ztg. co następuje: Wczoraj wysłano ztąd przez osobnego kuryera, który już zapewne przejeżdżał przez Berlin, odpowiedź cara na zaprosiny cesarza Napoleona na kongres. Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się, że car w odpowiedzi swéj kładąc nacisk na upodobanie, z jakiém by pragnął wszelkie kwestye na drodze pokojowéj załatwiać, gdy wedle jego (!) zdania ludzkość i postęp zyskałyby niezmiernie przez ominięcie zajść krwawych, nie szczędzi pochwał dla uczuć szlachetnych Napoleona III, które powodowały go do powzięcia zamiaru zwołania kongresu, — lecz sądzi, że nie wypada mu udzielić pod tym względem stanowczego przyzwolenia z swéj strony, nim projekt dzisiaj ledwie w zarysach podany, nie zostanie przez monarchę biorącego w téj mierze inicyatywę bliżéj określonym, zwłaszcza co do przedmiotów rozmaitych, które rozwiązać będzie zadaniem zgromadzonych na kongresie książąt. Rosya zatém oświadcza, iż zgadza się wprawdzie co do zasady z zamiarem cesarza Francuzów, i wraz z nim uznaje doskonałość i korzyści pokojowego załatwienia sporów przed najwyższym sądem rozjemczym Europy, — że jednakże wymaga, aby projektowi kongresu nadaną została forma, ułatwiająca ocenienie jego że strony praktycznéj.

— Pewna liczba Rosyan bawiących się chwilowo w Szwecyi ogłosiła następującą protestacyą przeciwko solidarności z Murawiewem, i jemu podobnymi w prowincyach polskich Rosyi podległych, w formie listu do redaktora jedne o z niezależnych pism rosyjskich:

„Panowie! Rosyanie poniżéj podpisani a przebywający w Szwecyi, proszą Cię, ażebyś ogłosił w swém piśmie, że protestują przeciwko środkom nieludzkim Murawiewa i innych okrutników niszczących Polskę ogniem, żelazem, deportacyą i rabunkiem. Widzą oni w systemie tym postanowienie posunięcia do granic ostatecznych despotyzmu tatarskiego, nie tylko w Polsce, ale nawet i Rosyi. Poczytują sobie za obowiązek jako szczerzy patryoci pragnący dobra własnego kraju, odrzucić wszelką solidarność z pisarzami zaprzedanymi czy niezaprzedanymi, którzy artykułami przesiąkłymi fałszywym patryotyzmem, jeszcze dzisiaj przynoszą zakał piśmiennictwu rosyjskiemu.“ W końcu pismo, opatrzone podpisami, wyraża sympatyą dla Polaków w téj walce straszliwéj.

NIEMCY.

Gota, 25 listopada. Ks. Augustenburg wniósł u bundestagu o przedsięwzięcie środków celem wzięcia pod opiekę urzędników w Holzacyi odmawiających przysięgi. Przybył tu pułkownik du Plat z Hamburga, który obejmie kierunek spraw wojskowych.

FRANCYA.

Paryż, 23 listopada. Wiadomości o nadejściu odpowiedzi monarszych nie zgadzają się ze sobą. Wedle France kuryer petersburski z depeszami dziś wieczorem ma przybyć, wedle Patrie zaś w środę dopiero lub czwartek. Patrie zapewnia także, że lord Cowley w imieniu swego rządu dość szczegółowo się oświadczył przeciw kongresowi, ale dziennik ten dodaje, że słowa Anglii zmienią się, skoro lord Russell wystąpi z gabinetu. Pociecha ta zdaje się być bez podstawy. Pan Sartiges powrócił z Compiègne, by udać się do Rzymu. Pan Jules Favre o tyle już wyzdrowiał, że uczęszcza na posiedzenia izby.

— Nation twierdzi, iż ks. Augustenburg, znany pretendent teraźniejszy do tronu w Holzacyi, napisał list do cesarza Napoleona.

— Jeden z korespondentów paryskich belgijskiéj Indépendance podaje niektóre ciekawe szczegóły o stanowisku politycznem Turcyi w dzisiejszém, coraz groźniejszém powikłaniu europejskiém. Powiada on, że wedle listów i wiadomości z Carogrodu „Porta wymieniła z Rosyą ostatniemi czasy komunikacye, które ją mało zadowolniły, pod względem nadzwyczajnych uzbrojeń tego mocarstwa na wybrzeżu morza Czarnego i Azowskiego i że Turcya niezadowolniona z wykrętnéj odpowiedzi gabinetu petersburskiego, zamierza ponowić swoje żądanie objaśnień, w wyrazach kategoryczniejszych.“ Korespondent belgijskiego dziennika mniemając, iż ten krok Porty jest tylko możliwy jeźli ją Anglia zachęca obietnicami materyalnego poparcia na przypadek przykrych ewentualności, dodaje, że myśl zagrożenia Rosyi otwarciem ze strony Turcyi cieśnin morskich marynarkom wojennym Zachodu, jest przypuszczeniem zbyt daleko sięgającém, iżby ono miało już znaleść wyraz w nocie dyplomatycznéj. „Co pozostaje prawdziwém, powiada daléj tenże sam korespondent, to że Turcya zbroi się z swéj strony z wszelkiém możliwém wysileniem, na jakie tylko starczą jéj finanse. Co także jest prawdziwém i groźniejszém, niż niebezpieczeństwo wojny z Rosyą, to jest zachowanie się Serbii i księstw mołdowołoskich, którym Turcya nie może w zupełności zaufać. Utrzymuje się uporczywie twierdzenie, że książęta Kuza i Obrenowicz podpisali traktat przymierza, na mocy którego w razie przewidywanéj w skutek możliwych wypadków okupacyi ich ziem przez wojska tureckie, wspólnie téjże okupacyi chcą się sprzeciwić; że powierzchownie ci dwaj książęta zdają się zawsze utrzymywać dobre stosunki z Portą, ale że te powierzchowności nie więcéj znaczą w rzeczy saméj, jak owe wzajemne uprzejmości i dekoracye, które zaszły w Krymie, gdzie posłannik sułtana składał komplimenta swego monarchy carowi, a za to odebrał wraz z towarzyszami dekoraci, których opis podaje Journal de Constantinople. Prowincye chrześciańskie nad brzegami Dunaju i Sawy są zawsze przedmiotem słusznego zajęcia rządu otomańskiego. Gabinet austryacki podziela te obawy i zapewniają, że jego ambasador w Carogrodzie woląc okupacyą turecką od ruchu rewolucyjnego przystaje z góry na wszystko, co Porta uzna za stósowne, by zabespieczyć się z téj strony i oddalić równocześnie niebespieczeństwo od granicy węgierskiéj. Wypadki więc, nadewszystko zaś fakta pozadyplomatyczne, zdaje się wnet zwrócą uwagę na Wschód.“ Tak kwestya polska przeciągana trwałością powstania, którego Rosya nie może zgnieść dotąd, któremu mocarstwa nie chciały w inny sposób położyć końca, przez wymuszenie wcześnie przedsięwziętemi środkami na Rosyi koncesyi mogących w zupełności zadowolnić Polaków przez Rosyą uciskanych, skuto więc kwestya ta, nierozstrzygnięta wczas lokalnie, grozi wybuchem na wszystkich punktach Europy. Kwestya ta stała się europejską przez słabość Rosyi, wahanie się Francyi, małoduszność Anglii, dwuznaczność Austryi.

ANGLIA

Londyn, 25 listopada. Daily News potwierdza, że Anglia odmówiła przybycia na kongres i że lord Russell nie wystąpi z ministerstwa.

— Dnia 18 listopada, piszą do Nat. Ztg, jako w dziewiątą rocznicę śmierci szlachetnego przyjaciela Polaków, lorda Dudley Cutts Stuarda, Towarzystwo polskie historyczne w Londynie odbyło zebranie na uczczenie pamięci zmarłego. Major Szulczewski, wiceprezes Towarzystwa przewodniczył zebraniu; przemowie do członków po wyniesieniu zasług zmarłego, przeszedł do zachowania się Anglii w sprawie polskiéj. Uznawał sympatye szlachetnego narodu angielskiego, który miłuje i podziwia, ale czuje głęboko, że hańbą jest dla ludzkości, iż narody cywilizowane mogły się przypatrywać spokojnie takim barbarzyństwom, jakich Moskale w Polsce się dopuszczają, nie usiłując położyć im tamy. Anglia prędzéj zbierze gorzkie owoce samolubnéj polityki swojego rządu. Polacy okrom Boga i własnych usiłowań pokładają największe nadzieje w cesarzu Napoleonie, a gdyby ten w obecnych swych usiłowaniach był opu zczonym przez mocarstwa, których pokój i równowaga Europy najwięcéj obchodzi, niech mocarstwa pilnują się przed powszechném zamięszaniem i źle wróżącym aliansem, któreby z kroków cesarskich mogły się wywiązać. W końcu mówca wyraził imieniem Zgromadzenia najserdeczniejszą podziękę Lidze angielskiéj na korzyść Polski, zwłaszcza jéj prezydentowi panu Edmundowi Beales, za ważne usługi oddane sprawie polskiéj.

WŁOCHY.

Turyn, 23 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj odroczono do soboty rozprawy nad interpelacyą pana D'Ondes względem Sycylii. Rozprawy zaś nad interpelacyą deputowanych Laporta i Micelli względem ogólnéj polityki odroczono aż do czasu, w którym ukończą się rozprawy nad budżetem. Izba następnie wzięła pod obrady traktat handlowy i nawigacyjny z Francyą; p. Boggio chciał, aby traktat ten zawarto tylko na lat 5, nie zaś na 12; minister spraw zagranicznych wystąpił przeciw temu wnioskowi.

— L'Europe odebrała ztąd telegraficzną wiadomość, że usunięto trudności, jakie stały na zawadzie obecności krola Wiktora Emanuela, jako ekskomunikowanego, przy chrzcie syna księcia Napoleona, i że ten monarcha uda się wkrótce do Paryża. Podróż ta miałaby teraz znaczenie więcéj niż familijne i religijne.

TURCYA.

Carogród, 14 listopada. Do Köln. Ztg piszą ztąd, że na protestacyą Turcyi przeciw odstąpieniu Grecyi wysp Jońskich i warowni korfuańskich, odbowiedziała Anglia z pewną cierpkością. Głównym punktem zasadniczym protestacyi tureckiéj było to, że w razie powstania w Czarnogórze Porta nie zupełnie byłaby bezpieczną, czy by z Korfu nie przesyłano Czarnogórcom broni i amunicyi.

Ostatnie wiadomości.

— Berlin, 26 listopada. W izbie poselskiéj stronnictwo konserwatywne postawiło wniosek, aby izba oświadczyła się, przy teraźniejszém położeniu następstwa tronu w księstwach Holsztein, Lauenburg i Szlezwik, że rządowi ofiaruje wszelkie środki do obrony praw niemieckiego Związku. Wnioskodawcami Heydt, Wagener i Blankenburg.

— Frankfurt, 26 listopada. Posiedzenie bundestagu odłożone do soboty. Wydział holzacki postawi zapewne wniosek, aby aż do ukończenia sporu wyklczyć obu pretendentów od głosu za Holzacyą i Lauenburg.

— Wedle Bresl. Ztg aresztowano w Warszawie między innymi redaktora Kuryera Warszawskiego.

Czas środowy nie doszedł nas dzisiaj.

— Przy powtórnych wyborach w Murowanéj Goślinie został obrany posłem powiatów poznańskiego i obornickiego na sejm w Berlinie, p. Bogusław Łubieński. P. Łubieński, który jak wiadomo zasiadał w przeszłéj sesyi w izbie poselskiéj, jest obecnie trzymanym w więzieniu berlińskiém Hausvogtei.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 26 listopada. Przed kilku dniami znaleziono pod Główną we Warcie trupa urzędnika tutejszéj komory celnéj. Sądzono, iż się sam ntopił, teraz jednak, znalazłszy w jego czapce i surducie znalezionym w inném miejscu ślady krwi, domyślają się, że mu ktoś życie odebrał i w Wartę wrzucił, zwłaszcza, że nie znaleziono zegarka i pieniędzy, które miał przy sobie.

— Sąd śledczy berliński ściga listami gończemi hr. Wiktora Szółdrskiego z Brodowa, jako podejrzanego o czynności przygotowawcze do zbrodni stanu.

— W zeszły wtorek toczyła się w tutejszym sądzie kryminalnym pierwsza sprawa oskarżenia o niedozwolone tworzenie zbrojnych zgromadzeń. Trzej obżałowani należący do stanu wyrobniczego mieli udział w gromadzie zbrojnéj, która się utworzyła na terytoryum pruskiém w zamiarze przejścia granicy i przyłączenia się do powstańców w Królestwie; ponieważ zaś rozproszono tę gromadę przed przejściem granicy, przyaresztowano trzech obżałowanych i odprowadzono do więzienia w tutejszéj fortecy. Że zaś nie można im było dowieść żadnéj winy, przeniesiono ich po pewnym czasie z więzienia śledczego do tutejszego więzienia kryminalnego. Sąd przyjął fakta w skardze jako motywa podane za dowiedzione, uwzględniając jednakże długie więzienie śledcze, złagodził karę i wskazał każdego na trzy tygodnie więzienia. Od niejakiego czasu oddają władze więźniów fortecznych uwolnionych w śledztwie, zazwyczaj sądowi kryminalnemu, oskarżając o włóczęgę, zwłaszcza jeśli to są ludzie biedni, wyrobnicy. Dotąd jednak wszystkich prawie takich sędzia policyjny uwolnił, jak zapewnia Ostd. Ztg, ponieważ zazwyczaj znajdowano, że zaopatrzeni byli w czasie aresztowania w dostateczne środki pieniężne.

Łaszczyn pod Rawiczem, dnia 22 listopada. W piątek na rozkaz sędziego śledczego p. Kruegera przysłany z Berlina do tutejszego landrata, odbył komisarz obwodowy wraz z 25 żołnierzami pod komendą oficera ścisłą rewizyą po budynkach dominialnych i w mieszkaniu p. Ignacego Sczanieckiego. Po przeszukaniu wszystkiego z pilnością i troskliwością jak największą niczego nie znaleziono. Oprócz tego przywiózł komisarz rozkaz przyaresztowania p. Ignacego Sczanieckiego i odstawienia go tymczasowo do sądowego więzienia do Rawicza. Ponieważ w skutek natychmiastowéj rekwizycyi dwóch lekarzy z Rawicza, którzy uznali niepodobieństwo przeprowadzenia intencyi rządowéj, zamiar przyaresztowania zaniechanym być musiał, pozostawiono po ukończeniu rewizyi 7 żołnierzy dla straży starca, który się nawet z łóżka bez pomocy dźwignąć nie może; lecz rychło i straż tę cofnięto.

Przy téj sposobności nie odrzeczy będzie wspomnieć o zdarzeniu zaszłém w tutejszéj parafii, które nowym jest dowodem, na jakie nieraz straty i nieprzyjemności narażeni jesteśmy w skutek niedopilnowania spraw naszych i w skutek nieupominania się u sądów używania języka naszego. Zdarzenie było takie: Młodzian niedoletni jeszcze zamierza wstąpić do stanu małżeńskiego. Opiekun stara się u sądu rawickiego o konsens, a tymczasem wychodzą zapowiedzi. Kilka dni przed ślubem aspirant do stanu małżeńskiego udaje się osobiście do sądu, żądając konsensu dla siebie. Odbiera list, a ponieważ niemiecki ciekawość go wcale nie bierze, aby go przeczytał, boć po niemiecku nie umie, ani téż nikomu pisma sobie przeczytać nie każe, bo pewien, że ma konsens w kieszeni. W dzień ślubu zjeżdża się całe wesele do kościoła, a młodzian wręcza swe papiery proboszczowi. Jakież było wszystkich przerażenie, gdy proboszcz oświadcza, że ślubu nie da, bo wyraźnie odmówionym jest konsens dla niedoletności i nieuregulowanego jeszcze interesu wojskowości. Bez ślubu więc wracają goście, i dopiero w kilka dni późniéj po wydobyciu konsensu ślub w kościele się odbywa. Smutnie to niezawodnie, że sądy królewskie, postawione na to, by każdemu wymierzały sprawiedliwość, ludziom nic po niemiecku nieumiejącym, odpowiedzi dawają w języku, którego wcale interesenci nie rozumieją, ale téż i wina jeszcze ludu naszego, że na tyle jeszcze nie zdobył się odwagi, aby żądał śmiało tego, co mu się najsłuszniéj należy. Oby raz już otworzyły mu się oczy, i poznał, że się lękać nie ma potrzeby tam, gdzie chodzi o najświętsze i jak najjaśniejsze prawa.

Przybyli do Poznania.

Dnia 26 listopada.

BAZAR. Wł. dóbr Chłapowski z Bonikowa, Michałowski z Siedlec Potocki z Bendlewa, Krasicki z Karsewa, hr. Mielżyński z Kotowa, Łempicki z Królesąwa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Rzewuski z Zaniemyśla, Brzeski z Trzebawia, Moszczeński z Jeziorek, Zakrzewski z Targowéj Górki pani Kościelska z Szarleja.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Sypniewski z Piotrowa, Prądzyński z Waldowa, Baszewski z żoną z Gurowa, agr. Gajewski z Wiśniewa, proboszcz Dynkowski z Słupcy, kupiec Priebatsch ze Śmigla.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Rewentlau z Sterędlowa Hammerstein z Auer, Żychliński z Brzostowni, dzierż. Müller z Ciączyna, gosp. bracia Mass z Mlynkowa, proboszcz Pawłowski z Podlesia kościelnego, kupcy Schottländer z Wrocławia, Spolauer z Poslau.

HOTEL RZYMSKI. Part. Glümmer z Putbusu, kupcy Schwarzer, Hügel, Brandus z Szczecina, Junghans z Döbeln, Wolffhardt z Pforzheim, Haller z Norynbergii, Michaelis z Fürth, Böttcher z Rostocku Meierhoff z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Meissner z żoną z Kiekrza, Żychliński z Budzynia, Tarnowski z Krzywosądowa, dzierż. Maass z Sulina, gosp. Milner z Lubina, inżenier Ilges z Ahrweiler, kapitalista Krüger z Głogowy, kupcy Müller z żoną z Jaraczewa, Grünberg z Obrzycka.

HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Prölls z Drezna, Schulz z Elberfeldu, Samuel z Hanoweru, Petersen z Hamburga, Freund z Wrocławia, Jookisch z Görlitz, Appelius z Chemnitz, wł. dóbr. Glümer z Neuhof, asesor Rewentlow z Berlina.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 26 listopada,

Żyto: na list. i list.-gr. $19^5/_6$, gr.-sty $29^5/_6$, sty.-lut. $30^5/_{12}$, luty-marz. 31, na odst. wiosenną $31^3/_4$ tal. pł. Okowita: sł. obrot, wyp. 3,000 kw., na list. $13^3/_8$, gr. $13^3/_8$, stycz. $13^1/_2$, luty $13^2/_3$, marz. $13^5/_6$, kw. $13^{11}/_{12}$ tal. pł.

Berlin, 25 listopada. Pszenica: 25 szefli w miejscu: 50—60 polska 56—57 z kol. żel., wyborowa 59 tal. pł. wedle jakości. Żyto 2000 funt. nowe $36^1/_2$ z kol. żel., 83—84 f. $37^1/_2$—37, na list., list.-gr. i gr.-sty. $36^1/_4$—$35^3/_4$. na odstawę wiosenną 38—$37^1/_2$—$^3/_4$, maj-czer. $37^3/_4$—38 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu $21^1/_2$—23, na list. i list.-gr. $21^1/_2$—$^1/_4$, gr.-stycz. $21^3/_4$—$^1/_2$, na odstawę wiosenną $23^3/_8$—$^1/_2$, maj-czerw. $23^1/_2$ pł., czerw.-lip. 24 tal. żąd. Groch: 25 szefli do gotowania 38—48 tal. pł. Rzep: 84—86 tal. pł. Rzepak: 82—84 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 f. bez beczki w miejscu $12^1/_4$—$^1/_3$, na list. $12^1/_6$—$^5/_{24}$, list.-gr. $11^7/_8$—$^{11}/_{12}$, grudz.-stycz. $11^5/_8$—$^2/_3$, sty.-luty $11^5/_8$, kw.-maj $^{13}/_{24}$—$^7/_{12}$ pł., maj-czer. $11^3/_4$ tal żąd. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu $14^1/_6$ tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki $14^{17}/_{24}$—$^5/_8$, na list.gr. i gr.-st. $14^5/_8$—$^7/_{12}$, sty.-luty $14^3/_4$—$^7/_{12}$, kw.-maj $15^{11}/_{12}$—$^5/_6$, maj-czerw. $15^{17}/_{24}$—$^1/_2$, czer.-lip. $15^{11}/_{12}$—$^3/_4$, lip.-sierp. $16^1/_6$—$^1/_8$ tal. pł. Wyp. 1000 cent. żyta, 110,000 kw. okowity i 1600 cent. owsa.

Wrocław, 25 listopada. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	65—68	63	56—60	za szefel
„ żółta	61—62	60	55—57	
Żyto	43—45	42	40—41	
Jęczmień	36—37	34	31—32	
Owies	28—29	27	25—26	
Groch	52—55	51	48—50	

Rzep zimowy: 212—202—194 sgr. za 150 fnt.brutto.
Rzepak: 202—190—180 sgr. za 150 fnt. brutto.
Rzep latowy: 174—164 150 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: poślednia 10—$^1/_2$ średnia 11—$^2/_3$, wyborowa 12—$^1/_3$, najpiękniejsza $12^1/_2$—$^2/_3$ tal. pł. Koniczyna biała. poślednia 10—$^2/_3$, średnia $13^3/_4$—$15^3/_4$, wyborowa $16^3/_4$—$17^3/_4$, najpiękniejsza 18—19 tal. płacono. Żyto: 2000 funtów, na list. i list.-grud., grud.-stycz, sty.-luty, $33^1/_6$, luty-marz. 34, kw.-maj 35, maj-czerw. 36 tal. pł. Pszenica: na list. 48 tal. pł. Jęczmień: na list. 35 tal. żąd. Owies: na list. $35^1/_2$ pł., kw.-maj 38 tal. żąd. Rzep: na list. 98 tal. żąd. Oléj rzepiowy: wyp. 100 cent. w miejscu, $11^3/_4$, na list $11^3/_4$ pł, list.-gr., $11^7/_{12}$ gr.-st. i sty-luty $11^1/_2$ żąd., kw.-maj $11^3/_8$ tal. pł. Okowita: wyższe ceny, wyp. 30,000 kwart, w miejscu $14^1/_6$, na list. i list.-gr. 14—$^1/_4$, gr.-st. $14^7/_6$, st.-luty $14^1/_4$, kw.-maj $14^5/_6$—$^{11}/_{12}$ tal. pł.

Szczecin, 25 listopada. Na targu. Pszenica: 52—58, Żyto: 35—38 Jęczmień 30—32, Owies: 20—27 Groch: 36—39 tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: 85 funt., żółta w miejscu 52—57, 83—85 f. żółta, na list. $57^1/_2$, list-gr. 56, na odst. wiossenną 59 $58^3/_4$, maj-czerw $59^3/_4$, tal pł. Żyto: niższe ceny 2000 funt. w miejscu 35—$^1/_2$, 84 funt. 36, na list. $35^1/_2$, na odst. wios. $37^1/_4$—37 tal. pł. Jęczmień march. 70 f. 31 tal. pł. Owies: 47—50 f. na odstawę wiosenną $24^1/_2$—24 tal. pł. Groch do gotowania 39 tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu $12^1/_2$, na list. 12—$11^{11}/_{12}$, list.-gr. $11^1/_2$, kw.-maj $11^7/_{12}$ tal. pł. Okowita: słaby obrot, w miejscu bez beczki $14^1/_4$, na list. i list.-gr. $14^1/_4$—$^1/_6$, gr.-sty. $14^1/_4$, na odstawę wiosenną $14^5/_6$—$^3/_4$, maj.czer. 15 tal. pł. Zameldowano. 50 węcpli żyta i 30,000 kwart okowity.

Obwieszczenie.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutejszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 21, 22 i 23 m. b. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod No. 374 986 2525 2529 2682 2710 2755 2830 2834 2838 2841 3197 3201 3225 3254 3305 3339 3450 3457 3523 3540 3576 3631 3810 3845 3885 3906 3952 4000 4086 4113 4198 4208 4248 4308 4331 4337 4365 4424 4464 4506 4535 4618 4721 4737 4742 4749 4811 4848 4895 4943 4085 5026 5034 5035 5227 5249 5292 5540 5583 5606 5621 5647 5815 5965 6003 6037 6093 6145 6253 6294 6324 6328 6404 6492 6508 6582 6597 6719 6725 6792 6822 wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do **7 grudnia r. b.** zgłosili się do tutejszéj miejskiéj kasy lombardowéj, i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stósownie do przepisów do miejskiéj kasy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 27 października 1863.

Magistrat. [3363]

Obwieszczenie.

W tutejszym sądzie są następujące masy znalezionych przedmiotów zachowane:

1, W roku 1857 zostały przez żandarma Sonnenberga w plantacyacyach nad rzeką Wartą przy Pogorzelicy 13 krąglaków znalezione, z sprzedaży których czystego dochodu 17 tal. 14 sgr. pozostało.

2, W miesiącu maju 1861 r. znalezła żona kołodzieja Julia Konieczna z Wrześni p. Maciejewem srebrny zegarek ankrowy, oszacowany na 12 tal.

3, Dnia 18 czerwca 1863 r. została na polu pod Chwalibogowem 3letnia klacz przez gospodarza Szranza znaleziona, i sądownie za 24 tal. 15 sgr. sprzedana.

4, Dnia 16 lipca 1863 r. został w okolicy Sokolnik karogniady wałach schwytany, i sądownie za 39 tal. 5 sgr. sprzedany.

Niewiadomych właścicieli tychże przedmiotów wzywa się, ażeby pod utratą swego prawa najpóźniéj w terminie dnia 12 stycznia 1864 r. z rana o godzinie 12 przed sędzią powiatowym panem Vater wyznaczonym w tutejszym sądzie z swemi pretensyami się zgłosili. [3525]

Września, dnia 16 października 1863.

Królewski Sąd Powiatowy.

Wydział pierwszy.

W kościele JXX. Dominikanów odbywać się będzie Missya przez cały przyszły tydzień. Rozpocznie się w sobotę nieszporami. [3510]

[3526] **Obwieszczenie.**

Niżéj podpisanemu sądowi zostały od tutejszéj królewskiéj prokuratoryi:

1. 15 koni i 6 wozów, które częścią nieznajomém i podejrzaném osobom o udział miany przy powstaniu w Polsce dnia 2 i 3 marca pod Brudzewem i na Skąpém przez wojsko odebrane, częścią bez przewodnika niedaleko Strzałkowa przez żandarmów schwytane, częścią przez strażników jako od powstańców tu w powiecie zostawione, aresztem obłożone łostały.
2. 66 talarów w pruskiem kurancie, i jeden ruski rubel papierowy.
3. Następujące rzeczy:
   a) apteczka wojskowa,
   b) dwa duże sztućce chirurgiczne.
   c) skrzynka z szarpią,
   d) skrzynka, w któréj się znajdują różne instrumenta chirurgiczne, karty i książka o operacyi trupów,
   e) trzy torby, w jednéj bielizna,
   f) kieszeń podróżowa czarna,
   g) dwa kuferki podróżowe,
   h) dwie pary butów,
   i) trzy miechy z butami,
   k) miech z 9 płaszczami,
   l) torba od polowania,
   m) torba mniejsza,
   n) pakiet czerwonych koszul,
   o) siodło z czaprakiem i kandarą,
   p) przykrycie filcowe pod siodło,
   q) przykrycie kożuchowe,
   r) trzy worki z bielizną,
   s) serweta z bielizną,
   t) kielich srebrny,
   u) patyna srebrna,
   v) krucyfiks.
   w) skrzyneczka drewniana z bielizną i białem sznurem,
   x) czerwona wełniana koszula,
   y) pakiet rzemieni,
   z) dwa stare koszyki,
   aa) pasek,
   bb) dwa popręgi,
   cc) dwa miechy z kasą,
   dd) płaszcz sukienny szary nowy,
   ee) różne niezupełne szory,
   ff) sześć kociołków koprowych,
   gg) dwa żelazne garnki,
   hh) dwa żelazne tygielki,
   ii) kawał płótna namiotowego,
   kk) płaszcz kozacki,
   ll) burka brunatna,
   mm) kołdra brunatna,
   nn) cztery tłomoki,
   oo) dwie karty (mapy),
   pp) worek z szarpią i innemi drobnostkami,
   qq) miech z żelaznemi piersieniami,
   rr) para kieszeni siodłowych,
   ss) czapka ułańska,

które też samo jak pod nr. 2 oznaczone pieniądze od początku marca r. b. powstańcom, którzy z Królestwa Polskiego granicę tutejszego państwa przekroczyli, zwolna odebrane, częścią na wozach opuszczonych przez powstańców znalezione zostały,

z tém doniesieniem oddane zostały, że żadnym sposobem, nie było można ustanowić, komu, przez kogo, gdzie, kiedy i pod jakiemi okolicznościami powyżéj wyszczególnione przedmioty zabrane zostay.

Pod nr. 1 wzmiankowane wozy i konie zostały sądownie sprzedane, i dochód jako i pod nr. 2 i 3 wzmiankowane pieniądze i rzeczy są sądownie zachowane.

Niewiadomych właścicieli powyższych przedmiotów, które jako znalezione uważane być powinny, wzywa się niniejszém, ażeby pretensye swe pod utratą swego prawa najpóźniéj w terminie dnia **9 lutego 1864 r. o godzinie 12** z rana przed sędzią powiatowym panem Vater w sądzie tutejszym wyznaczonym podali.

Września dnia 16 października 1863.

Król. sąd powiatowy. Wydział I.

Dnia **1 grudnia r. b.** o godzinie 10 z rana, odbędzie się walne zebranie **Towarzystwa rólniczego**, powiatów wrzesińskiego, średzkiego i gnieźnieńskiego z wyjątkowych powodów, z których się dyrekcya wytłómaczy znowu we Wrześni w lokalu p. Winżewskiego. Porządek dzienny będzie ważne zawierał przedmioty. Uprasza się usilnie o liczny współudział. (3481)

Dyrekcya.

W myśl statutów odbędzie się Walne zebranie Tow. rolniczego połączonych północnych powiatów W. Ks. Poznańskiego w **Kcyni o 11 godzinie z rana** dnia **1 grudnia.** Sprawy Towarzystwa wymagają licznego zebrania.

Dyrekcya. [3505]

Dnia 29 listopada r. b. **wieczorek kółka pleszewskiego**, na który wszystkich członków oraz ich gości zaprasza

Zarząd. [3474]

Widzę się spowodowaną do oświadczenia, że nikogo zgoła nie upoważniłam do zbierania jakichkolwiek bądź składek w mojém imieniu.

[3508] **Walerya Motty.**

☞ **Młodzieniec** posiadający potrzebne wiadom. szkólne, znajdzie **natychmiast** miejsce **jako uczeń** u

[3516] **H. Geeringa** w Jarocinie.

Guwerner mogący aż do tercyi przysposabiać chłopców, poszukuje zaraz miejsca post restante **A. A. S. Poznań.** [3521]

Guwernantka, Szwajcarka, katoliczka, posiadająca najdokładniéj język francuzki i niemiecki, prócz wyższego naukowego wykształcenia, mająca nadto już praktyczne doświadczenie w kształceniu panien, wolną będzie od N. Roku. Bliższych szczegółów udzieli p. **Ruchowski w Pomarzankach** p. **Kłeckiem.** [3507]

Guwerner, zdolny chłopców przysposobić do wyższych klas gimn., szuka pomieszczenia. Szczegóły w ekspedycyi Dziennika pod adresem **R. M.** [3506]

Kobierce kościelne,
Kobierce salonowe,
Kobierce przed sofy,
Kobierce przed łóżka,
Kobierce przed lustra i pulpity,
Materye do chodzenia,
Materye do wyłożenia całych pokoi,
Maty kokosowe,
Skórki angorowe,
Rolosy,
Derki podróżne, dery do spania,
Dery na konie,

poleca **Antoni Schmidt,**

[3517] **(Skład płócien i kobiercy).**

Kornus żytni z 1858 roku
(Nordhäuser)
polecają z beczki oryginalnéj kwartę po 2 złp.
Jakóba Schlesingera syn.
[3518] Chwaliszewo No. 73.

Tłusty śledź wędzony
codziennie świeży u
Jakóba Schlesingera syn.,
[3515] Chwaliszewo No. 73.

Obwieszczenie. [3520]

Szanownéj publiczności mam honor donieść, iż otworzyłem na nowym rynku nr 6, restauracyą z szynkiem i upraszam o łaskawe względy.

M. Sturm.

Szanowną publiczność, przyjaciół i znajomych uwiadamiam niniejszém, iż w dniu dzisiejszym otworzyłem

Handel cygar, tytoniu i tabaki

na ul. Wrocławskiéj, obok Rauschera.

W nadziei żyjąc, iż szanowni ziomkowie i przyjaciele jak przedtém, tak i teraz raczą mnie swemi względami zaszczycać, a staraniem mojém będzie okazać się wdzięcznym przez dobroć towarów, rzetelność, stałe ceny i skorą usługę. Polecając się łaskawym względom uniżony

Poznań, w listopadzie 1863.

[3523] **A. Kirszenstein.**

Fabryka karmelków
Józefa Petrykowskiego,

Liweranta Dworu,
w Berlinie, Mohren-Str. No. 55,

poleca Szanownéj Publiczności wszelkie wyroby, a mianowicie na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju karmelki, oraz marcepany, konfitury czekoladowe, likworowe, pomadkowe itp., zwracając zwłaszcza uwagę na **karmelki przeciw kaszlowi i bólowi piersi.**

Zamówienia wszelkie wykonuje jak najspieszniéj i najdokładniéj. [3419]

Karmelki słodowe
funt po 8 sgr.,
Karmelki piersiowe
po 12 sgr.
poleca cukiernia
Antoniego Pfitznera
[3530] przy Starym Rynku.

Kielskie sielawy,
Minogi elbląskie,
Sardynki w oliwie,
Musztardę francuzką
z fabryki **Braci Louit i Spółka** w Bordeaux i pana **Maille** w Paryżu poleca
[3462] **J. N. Leitgeber.**

☞ Świeżego tłustego
łososia wędzonego
odebrali co tylko
W. F. Meyer i Sp.,
[3529] plac Wilhelmowski 2.

☞ Swieżo wędzonego **łososia wezerskiego,** tudzież tłuste **kielskie sielawy** poleca
Jakób Appel,
[3527] ul. Wilhelm. 9, naprz. hotelu Myliusa.

Świeży **kawior astrachański** odebrali
Jakób Schlesinger syn.,
[3519] Chwaliszewo 73.

Najlepszy podwójnie czyszczony
oléj rzepiowy
poleca jak najtaniéj
Jakób Appel,
[3528] ul. Wilhelm. 9. naprz. hot. Myliusa.

Najlepszy rafinowany
oléj rzepiowy
sprzedaje biorącym razem 10 funtów po 4¼ sgr. **rafinerya oleju**
Adolfa Ascha,
[3522] ul. Zamkowa 5.

Sprzedaż
2letn. baranów
z zakupionych maciór zarodowych, rozpoczyna się z dniem **1 grudnia r. b.**
Zakrzewo p. Kłeckiem, 25 listopada 1863.
Zarząd dominialny. [3524]

W niedzielę, d. 29 b. m. przybędę pociągiem rannym z wielkim transportem **krów** i **cieląt z łęgu noteckiego** i stanę w hotelu Keilera „zum englischen Hof."

W. Hamann,
[3514] handlerz bydła.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 25 listopada.

Papiery pruskie.	%	żądano	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	98½	—
— rząd. 1859	5	—	102
— 50, 52 konw.	4½	98½	—
— 54, 55, 57, 59	4½	—	97¾
— 1856	4½	—	97¾
— prem. 1855	3½	—	117
Obligi dług. skarb.	3½	—	86¼
— Marchii	3½	—	—
Listy zast. March.	3½	—	86
— Prus Wsch.	3½	—	82
— — —	4	—	—
— Pomor.	3½	—	85¾
— — —	4	97¾	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe)	3½	—	—
— — — (nowe)	4	—	90½
— Szląskie	3½	—	89½
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	82	—
— —	4	—	91
— rent. March.	4	—	93¾
— Pomor.	4	—	93¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	91
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	92½
— Nadrańskie	4	—	93¼
— Saskie	4	—	94¼
— Szląskie	4	—	93½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	61
— Poż. narod.	5	—	66
— Obligi 250 fl.	5	—	72
Poży. 5 poży. Stiegl.	4	—	81½
— 6 —	5	—	90½
Poży. poż. angiel.	5	—	88¼

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb.	4	—	70
— Cert. A. 300 zł.	5	—	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lit. z. n. w R. S.	4	—	79
— Ob. cztk. 500 zł. Pieniądze.	4	84½	—
Frydrychsdory	—	113½	—
Lujdory	—	—	110
Złota. funt. cel.	—	461	—
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas.	—	—	99⅓
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅓
Austr. bank.	—	—	82⅛
Polskie bil. bank.	—	—	88¼
Disk. bank. od weksli	—	—	5½
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt.	4	—	148
Berlin-Hamb.	4	—	111
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	178
Berl.-Szczecin.	4	—	125
Wrocł.-Freib.	4	—	127½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	81¼
Koźlo-Bogumin.	4	—	49
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	92
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	55½
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	54½
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	147
— Litt. B.	3½	—	136½
Opol-Tarnowic.	4	—	5
Starogr.-Pozn.	3½	—	9
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	112

	%	żądano.	płacono.
Berl. Tow. hand.	4	—	100
Gdański bank. pryw.	4	97½	—
Dysk. Udział kom.	4	—	93
Gota bank. pryw.	4	88½	—
Hanow. dito.	4	95½	—
Królew. dito.	4	100	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	68½
Magd. bank. pryw.	4	87½	—
Pomor. bank rycer.	4	92	—
Pozn. bank. prow.	4	92	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	121
Szląsk. Stow. bank.	4	97	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	86
Minerwy Szląskiéj.	5	—	21
Concordia.	4	340	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	—
—	4½	97½	—
Berl.-Hamb.	4½	—	—
— II. Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	88½
— Litt. D.	4½	—	—
Berl.-Szczecin.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	88
Koźlo-Bogumin.	4	85¼	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91¾
— konwen.	4	—	91¾
— — III ser.	4	—	91¾
— — IV ser.	4½	—	—
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	—

	%	żądano.	płacono.
— Lit. D.	4	—	—
— Lit. E.	3½	—	78½
— Lit. F.	4½	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	96½

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 25 listopada.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	—	96
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	110¼	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	82	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	3½	—	—
— nowe	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	92¼	—
Szląskie list. Zast.	3½	90⅜	—
— nowe Lit. A.	4	98⅞	—
— nowe	4	98⅛	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C.	4	98⅛	—
— Listy Rent.	4	94¼	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	79⅝	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyczk. narod.	5	—	65½
Minerwy akcye	4	—	20½
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	127
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	92¼	—
—	4½	—	—

	%	żądano.	płacono.
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	146⅝	—
— Lit. B.	4½	136¼	—
— obl z pr. pierw.	4	92¼	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E	3½	79¼	—
Opol. Tarn.	4	—	48¼
Koźlo-Bogumin.	4	—	46⅞
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. nowe z kup. w. austr.	—	75½	74½
Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr.	—	79½	78½

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 26 listopada.

Pozn. List, Zastaw.	4	103¼	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	90⅛
Pozn. list. Rent.	4	—	91
— akc. bank. prow.	—	—	92
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	88⅜
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny Eleonim Feldmanowski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.